

JANUSZ MARIAŃSKI
SŁAWOMIR H. ZARĘBA

RODZINA JAKO WARTOŚĆ W CZASIE PANDEMII

WPROWADZENIE

Rodzina i posiadanie własnych dzieci, szczęśliwe życie rodzinne są dla większości Polaków istotnymi wartościami. Potwierdzają to wielokrotnie sondaże opinii publicznej i badania socjologiczne, wskazujące na silny familiocentryzm polskiego społeczeństwa. Wyniesione z domu rodzinnego wartości są często podstawą kształtowania się przyszłej rodziny, uznawanych ideałów życia małżeńskiego, sposobów i stylów wychowania dzieci. W tradycji polskiej rodzina jest w dalszym ciągu wartością o szczególnym znaczeniu. Uznawane przez Polaków wartości związane z rodziną wydają się charakteryzować znaczną trwałością od wielu już lat. Akceptuje się przede wszystkim cele ze sfery afiliacyjno-stabilizacyjnej. Wyrażna jest tendencja do ujmowania życia w kategoriach małych struktur, tj. rodziny i kręgu przyjaciół.

Od początku transformacji ustrojowej w społeczeństwie polskim w 1989 r. bardzo ważnym elementem planów życiowych młodzieży staje się kariera zawodowa i sukces. Według niektórych badań socjologicznych z przełomu wieków rodzina polska traci stopniowo swoją priorytetową pozycję i w hierarchii wartości nie zajmuje już pierwszego miejsca. Wyraźnie wzrasta ranga wartości materialnych, a także wartości związanych z pracą i wykształceniem,

Ks. prof. dr hab. JANUSZ MARIAŃSKI – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Instytut Nauk Socjologicznych; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: januszm@kul.lublin.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0620-8000>.

Ks. prof. dr hab. SŁAWOMIR H. ZARĘBA – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Instytut Nauk Socjologicznych; adres do korespondencji: ul. Wóycickiego 1/3, bud. 23, 01-938 Warszawa; e-mail: s.zareba@uksw.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7426-623X>.

sukcesem i karierą. Mówi się o postępującej pragmatyzacji, merkantylizacji i ekonomizacji świadomości społecznej. Wzrastająca lub obniżająca się lokata pewnych wartości jest odbiciem trendów zachodzących w makrostrukturze społecznej. Wyraźnie tracą na znaczeniu takie wartości życiowe, jak możliwość wpływania na sprawy publiczne, przynoszenie ludziom pożytku (wartości prospołeczne) i wartości religijne.

Także rodzina staje się poniekąd „ofiara” procesów modernizacji społecznej i związanej z nimi dezinstytucjonalizacji, traci zdolność izolowania jednostek od szerszego kontekstu społecznego. Jeżeli nawet rodzina polska pozostaje w dalszym ciągu istotnym elementem ludzkiego współżycia, wpływa na rozwój osobowości dziecka i całą jego osobową biografię, to równocześnie coraz wyraźniej preferuje się wartości związane z wykształceniem i pozycją społeczną oraz sukcesem zawodowym i społecznym. Zawód i dobra praca na pewnym etapie życia wielu jednostek są bardziej preferowane niż małżeństwo, rodzina i dzieci. Te drugie są co najmniej przesuwane o kilka lat jako wartości godne realizacji.

W warunkach intensywnej transformacji społeczno-ekonomicznej i społeczno-kulturowej zmienia się ważność i znaczenie poszczególnych wartości i ich treści, zmieniają się też praktyczne sposoby ich realizacji. Niektóre wartości całkowicie stabilne w osobowości człowieka mogą okazać się trudne do realizacji w życiu codziennym, a nawet stają się dysfunkcjonalne w zróżnicowanym i zmieniającym się radykalnie społeczeństwie. W nowych warunkach ustrojowych, gospodarczych, społecznych i kulturowych zaznaczają się szczególnie silne tendencje w kierunku indywidualizmu, wzrostu znaczenia wartości skoncentrowanych na „ja”. Przemiany aksjologiczne ku indywidualizmowi wiążą się z różnymi motywacjami. W procesie przyspieszonej transformacji społeczeństwa polskiego sukces czy kariera zawodowa stają się nową i poniekąd osobliwą wartością życiową młodych Polaków, do pewnego stopnia konkurującą z ważnością rodziny. Rodzina polska przystosowuje się powoli do zindywidualizowanych karier zawodowych dzieci i sprywatyzowanych przebiegów życia (Marianiński, 2012, s. 124-126).

W warunkach modernizacji społecznej, wzrostu dobrobytu oraz bezpieczeństwa społecznego i egzystencjalnego zmienia się rola i pozycja rodziny w społeczeństwie. Rodzina jest grupą pierwotną, która daje jednostce możliwość trwania, ekspresji i rozwoju, poczucie bezpieczeństwa płynące z zaspokojenia podstawowych potrzeb i dążeń człowieka. Jako „przestrzeń” intymności jest ona najważniejszym gwarantem psychicznej stabilizacji, kształtowania tożsamości osobowej i społecznej oraz sensu życia. W niej realizuje się proces

komunikowania między jednostkami. Z jej perspektywy są postrzegane inne wartości i cele życiowe, w niej realizuje się w sposób pełny i osobowy, w pewnym sensie nieograniczony, proces komunikowania między jednostkami. Rodzina umożliwia realizację innych wartości, przekazując je z pokolenia na pokolenie.

W warunkach radykalnych zmian społecznych i kulturowych zmienia się znaczenie i funkcje socjalizacyjno-wychowawcze rodziny, a nawet ona sama znajduje się w procesie swoistego rozkładu swoich tradycyjnych form. Socjologowie mniej radykalni w swoich ocenach dostrzegają zmiany we współczesnej rodzinie, ale według nich zmiany te dotyczą form, w jakich rodziny się objawiają (metamorfozy, a nie rozpad). Rodzina zmienia się, ale nie ginie, wykazuje też wiele umiejętności dopasowywania się do (po)nowoczesnego społeczeństwa. W warunkach przyspieszonych zmian społecznych może wzrastać do pewnego stopnia ranga rodziny jako czynnika o wręcz strategicznym znaczeniu, który decyduje o względnej trwałości życia społecznego, lub o jego labilności, a nawet o rozkładzie wartości, norm i więzi moralnych w społeczeństwie znajdującym się w fazie transformacji.

Można postawić pytanie, jak ta jedna z podstawowych wartości w społeczeństwie polskim – rodzina – jest akceptowana w warunkach tak niezwykłych i wyjątkowych, jak pandemia koronawirusa. Czy w warunkach silnego niepokoju społecznego i poczucia zagrożenia ta wartość nie będzie w większym zakresie dostrzegana, emocjonalnie akceptowana i respektowana w działaniach codziennych? Czy obecna szczególna sytuacja nie przyczyni się do zmiany znaczenia tej ważnej dla wielu Polaków wartości życiowej? Czy w sytuacjach granicznych nie dochodzi do odkrycia na nowo znaczenia rodziny i spraw z nią związanych? A może przeciwnie, zwłaszcza w kontekście wiary religijnej, w warunkach pandemii ulegną przyspieszeniu procesy sekularyzacyjne i dalszy rozpad wartości prorodzinnych, zwłaszcza o proveniencji chrześcijańskiej? (Dziedzina, 2020, s. 17).

Niepokój społeczny i zachwiane poczucie bezpieczeństwa są czynnikami, które mogą w sposób przejściowy lub trwały spowodować pewne zmiany w uznawanych wartościach, także tych związanych z religią i rodziną. Czy pandemia doprowadzi do znacznych przewartościowań w indywidualnym i społecznym funkcjonowaniu człowieka, zmian, których negocjować nie sposób? Czy egzystencjalny wstrząs, którego doświadczamy, stanie się nośnikiem zmian w mentalności, także i tej prorodzinnej? Czy w okresie pandemii mamy do czynienia ze wzmocnieniem czy osłabieniem więzi społecznych w rodzinie?

Opinie te, intuicje i spostrzeżenia dotyczące rodziny jako wartości wydają się współgrać z ogólniejszą tezą o tym, że w społeczeństwie niedoborów oraz

braku bezpieczeństwa społecznego i materialnego rodzina zyskuje jako wartość uznawana przez ludzi żyjących w takich warunkach. Próbuje spojrzeć na te kwestie przez deklaracje badanych studentów na temat rodziny jako wartości. Okres pandemii można potraktować jako nową sytuację życiową lub jako przypadkowe zdarzenie, które ma w sobie moc wychowawczą, może stać się źródłem dla przewartościowań dotychczasowych poglądów, opinii, postaw i zachowań, także w dziedzinie religijnej i moralnej (Chałas, 2011, s. 42-45; Rembierz, 2020, s. 16-18; Rola, 2020, s. 498-511; Sadłoń, 2020). Można go także ujmować w kategoriach traumy społeczno-kulturowej, wyrażającej się zburzeniem dotychczasowych sposobów życia, rozpowszechnionych przekonań, reguł postępowania, warunków środowiskowych przez szybkie, radykalne i wszechstronne zmiany społeczne (Sztompka, 2020, s. 327).

Częściową odpowiedź na postawione pytania i kwestie dotyczące wartości i postaw prorodzinnych wśród studentów polskich (identyfikacja z rodziną, spędzanie czasu wolnego w gronie najbliższych, czas poświęcony rodzinie, odwiedziny rodziny dalszej i przyjaciół, rodzina a środowisko akademickie) daje sondaż diagnostyczny zrealizowany przez Zespół Pracowni Badawczej Polski Pomiar Postaw i Wartości skupiający socjologów z Instytutu Nauk Socjologicznych UKSW w 2020 roku, który tworzyli: ks. prof. dr hab. Sławomir H. Zaręba (kierownik), dr Marcin Choczyński, dr Martyna Kawińska, dr Wojciech Klimski, dr Olga Kotowska-Wójcik, dr Anna Linek, dr Joanna Wróblewska-Skrzek oraz dr Marcin Zarzecki. Objęto nimi zbiorowość 621 studentów i studentek z różnych ośrodków akademickich w Polsce i z różnych kierunków studiów. Zastosowana ankieta obejmowała 49 pytań problemowych z zakresu rodziny, religii i religijności, duchowości, Kościoła, etyki i sensu życia oraz osobny segment poświęcony rodzinie i religii w czasie pandemii, poprzedzonych dwunastoma pytaniami metryczkowymi. W naszej analizie uwzględnimy tylko wyniki uzyskane w ramach dwóch wieloczęściowych pytań związanych z rodziną.

W całej zbadanej zbiorowości było 78,6% przebadanych kobiet i 21,4% mężczyzn, według następujących przedziałów wiekowych: 18-20 lat – 27,7%; 21-22 lata – 41,9%; 23-24 lata – 21,9%; 25 i więcej lat – 8,5%. Najliczniejszą kategorię stanowili studenci z dziedziny kierunków społecznych (60,2%), mniej było studiujących dziedzinę nauk humanistycznych (25,6%). Dziedzinę nauk inżynierijno-technicznych podało 7,1% ankietowanych, a dziedzinę nauk ścisłych i przyrodniczych – 3,7% ogółu badanych. Pozostałe dziedziny i dyscypliny były znacznie mniej licznie reprezentowane – profil interdyscyplinarny wskazało 1,5% badanych, nauki medyczne i nauki o zdrowiu zadeklarowało 1,1% studentów, dziedzinę sztuki – 0,6%, a nauki teologiczne – 0,2%

respondentów. Osoby pochodzące ze wsi stanowiły 36,5% ogółu badanych, pozostałe pochodziły z małych miast bądź wielkich aglomeracji. Osób o dobrej bądź bardzo dobrej sytuacji materialnej było 66,1%, respondentów, których matka ma wykształcenie podstawowe – 1,9%, zaś wyższe – 44,1%. Większość respondentów deklarowała się jako wierząca i regularnie praktykująca (30,1%) oraz wierząca i nieregularnie praktykująca (21,6%). Niewiarę i brak uczestnictwa w praktykach religijnych wyraziło 18,5% ogółu badanych, natomiast obojętność religijną, ale jednocześnie przywiązanie do tradycji religijnej wskazało 15,6% ogółu respondentów. Niektóre z powyższych danych demograficznych, społecznych i religijnych będą zastosowane jako zmienne niezależne różnicujące poglądy badanych na znaczenie rodziny w czasach pandemii.

1. RODZINA JAKO WARTOŚĆ NACZELNA W ŚWIADOMOŚCI MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Badania socjologiczne zrealizowane w różnych środowiskach społecznych i w skali całego kraju potwierdziły silny familiocentryzm Polaków. Orientacja familiocentryczna dominuje w nastawieniach i dążeniach życiowych zarówno młodego pokolenia, jak i wśród dorosłych Polaków. Rodzina jest w dalszym ciągu najważniejszą przestrzenią życiową dla jednostek, podstawą ich stabilizacji, jednym z ważnych „aktorów” transformacji polskiego społeczeństwa, barierą dla niekorzystnych zmian w wartościach i zachowaniach ludzkich. Destrukcyjne procesy nie przeważają nad trwałością rodziny, a „rodzina zachowuje odporność na zmiany mimo atakujących ją z różnych stron czynników destrukcji” (Domański, 2002, s. 36). Jeżeli nawet częstotliwość rozwodów i powtórných małżeństw sprawia, że struktura współczesnej rodziny jest o wiele bardziej złożona, niż była w XIX i XX wieku, to niemniej jednak „[...] rodzina pozostaje podstawową jednostką reprodukcji i socjalizacji oraz – dla większości z nas – głównym źródłem satysfakcji i gwarantem równowagi psychicznej. Choć innowacje techniczne i społeczne stworzyły zagrożenie dla rodziny, to zarazem dostarczyły środków pozwalających zachować dawne przyzwyczajenia w nowych czasach” (Bruce, 2000, s. 94-100).

Rodzina jako instytucja wyraża się w dymensji normatywnej (np. wzory wzajemnych oczekiwań, wzory i modele zachowań), w dymensji strukturalnej (np. problemy demograficzne, uregulowania prawne) i w dymensji wewnętrznej dynamiki rozwojowej. Zmiany w rodzinie dokonują się na tych trzech płaszczyznach, nie zawsze w ten sam sposób i nie zawsze z taką samą intensywnością.

Niektóre wartości prorodzinne mogą być oceniane w sposób konsekwentny pozytywnie i stale niezmienny, inne mogą charakteryzować się dużą zmiennością. Wartości te są internalizowane przez jednostki, a w społeczeństwie zinstytucjonalizowane. Z wartości prorodzinnych wynikają konkretne normy czy reguły moralne odnoszące się do rodziny jako jednej z najbardziej powszechnych form ludzkiego bytowania.

Rodzina dzieli losy społeczeństwa i najczęściej jest postrzegana jako instytucja tracąca na znaczeniu i w zakresie wykonywanych funkcji, w warunkach modernizacji społecznej. Jeżeli mówimy o społeczeństwie ryzyka, to musimy to określenie odnieść również do rodziny i mówić o „rodzinie ryzyka” i „małżeństwie ryzyka”. Teza o społeczeństwie ryzyka ma swoje odniesienia do rodziny. Poszukiwanie zindywidualizowanego życia oddziałuje na więzi rodzinne, a tzw. związki partnerskie są związane ze znaczącym ryzykiem. Społeczeństwo ryzyka sprzyja takiemu modelowi konkurencji, w którym tradycyjna rodzina traci na znaczeniu.

Socjologowie opisują procesy sekularyzacji i dezinstytucjonalizacji małżeństwa oraz pluralizacyjne tendencje w rodzinie, wskazują na jej nowe kształty i struktury, szkicując nawet kontury „postrodzinnej rodziny”, odnoszącej się do nowych form wspólnego życia osób ludzkich (posttradycyjne formy życia małżeńskiego i rodzinnego). Konstatują, że część ludzi współczesnych przyznaje sobie prawo do wybierania formy swojego małżeństwa i rodziny, a także zmieniania jej kształtów w zależności od swoich potrzeb. Celem życia staje się maksymalne szczęście, i to w minimalnym czasie (*subito*). Cała kultura współczesna nie jest zbyt przyjazna tradycyjnym formom małżeństwa i rodziny.

W warunkach szybkiej zmiany społecznej zagrożone są różnorodne wartości prorodzinne. Kwestionowanie tradycyjnych wartości i norm chronionych przez rodzinę nie spotyka się na ogół z dezaprobatą czy restrykcjami ze strony jednostek i całego środowiska społecznego. Przekaz wartości i norm w rodzinie nie dokonuje się już w sposób homogeniczny i bezkonfliktowy. Procesy kontynuacji przeplatają się z procesami dyskontynuacji. Młode pokolenie prezentuje w wielu kwestiach odmienne postawy niż pokolenie dorosłych, na podstawie doświadczeń biograficznych i społecznych redefiniuje swój świat rodzinny. Towarzyszy temu proces przekształcania się socjalizacji rodzinnej w samosocjalizację. W ostatnich dwóch dekadach – w świetle niektórych wyników badań socjologicznych – rodzina traciła powoli swoją dominującą pozycję w hierarchii celów i dążeń życiowych Polaków, nawet jeżeli jest w dalszym ciągu uznawana za wartość naczelną.

Coraz wyraźniej preferuje się wartości związane z wykształceniem i pozycją społeczną. Zawód i dobra praca na pewnym etapie życia wielu jednostek są bardziej preferowane niż małżeństwo, rodzina i dzieci. W warunkach współczesnych zyskują na znaczeniu wartości materialne związane z dobrobytem, wysokim standardem materialnym, karierą i sukcesem. W procesie przyspieszonej transformacji społeczeństwa polskiego sukces czy kariera zawodowa stają się nową i poniekąd osobliwą wartością życiową młodych Polaków, do pewnego stopnia konkurującą z wartością rodziny. Rodzina polska przystosowuje się powoli do zindywidualizowanych karier zawodowych dzieci i sprywatyzowanych przebiegów życia (zob. Boguszewski, Bożewicz, 2019, s. 31-51; Czerniawska, 2010; Gizicka, 2005, s. 185-200; Mariański, 2012, s. 126-139).

Przejawy destabilizacji małżeństwa i rodziny są wyrazem ogólniejszych przemian wartości, od tradycyjnych wartości obowiązku do wartości samorealizacyjnych. Rodzina podobnie jak religia przechodzi ze sfery publicznej do prywatności, zmienia się jej instytucjonalny charakter. Poszerza się spektrum opcji i wolność wyboru różnych form życia małżeńskiego i pozamałżeńskiego. Procesy transformacyjne w rodzinie – idące w kierunku ponowoczesności – oddziałują wprost lub pośrednio na rozwój życia religijnego w rodzinie i przekaz wartości religijnych. Rodzina traci na znaczeniu jako źródło społecznej, moralnej i religijnej kontynuacji.

Nie wszystkie opisane w skrócie przejawy przekształceń w rodzinie mają bezpośredni związek z sekularyzacją religii, niektóre z nich wykazują tylko związki pośrednie, a nawet są jedynie przejawem ogólniejszych procesów modernizacyjnych lub procesów indywidualizacji. Niemniej sekularyzacja społeczeństwa w swoich różnorodnych kształtach oddziałuje na rodzinę oraz pociąga za sobą rozmaite przekształcenia zarówno w strukturze religijnej, jak i moralnej rodziny (zob. Zbyrad, 2020; Mariański, 2003).

Także rodzina polska staje się poniekąd „ofiara” procesów modernizacji społecznej i związanej z nimi dezinstytucjonalizacji, traci zdolność izolowania jednostek od szerszego kontekstu społecznego. Jeżeli nawet rodzina polska pozostaje w dalszym ciągu istotnym elementem ludzkiego współżycia, wpływa na rozwój osobowości dziecka i całą jego osobową biografię, to równocześnie coraz wyraźniej preferuje się wartości związane z wykształceniem i pozycją społeczną. Zawód i dobra praca na pewnym etapie życia wielu jednostek są bardziej preferowane niż małżeństwo, rodzina i dzieci. Te drugie są co najmniej przesuwane o kilka lat jako wartości godne realizacji.

W warunkach intensywnej transformacji społeczno-ekonomicznej i społeczno-kulturowej zmienia się ważność i znaczenie poszczególnych wartości

i ich treści, zmieniają się też praktyczne sposoby ich realizacji. Niektóre wartości całkowicie stabilne w osobowości człowieka mogą okazać się trudne do realizacji w życiu codziennym, a nawet stają się dysfunkcjonalne w zróżnicowanym i zmieniającym się radykalnie w społeczeństwie. W nowych warunkach ustrojowych, gospodarczych, społecznych i kulturowych zaznaczają się szczególnie silne tendencje w kierunku indywidualizmu, wzrostu znaczenia wartości skoncentrowanych na „ja”.

W kontekście tych ogólnych uwag o przemianach w rodzinie współczesnej, w tym również i w rodzinie polskiej, stawiamy pytania o kondycję rodziny polskiej w czasach pandemii koronawirusa, o to, jak badani studenci polscy oceniają orientacje prorodzinne swoje i swoich rodziców, o to, co dzieje się z rodziną w warunkach świadczących o kruchości życia i niepewności ludzkiego losu oraz swoistej bezradności człowieka. W encyklice *Fratelli tutti* Papież Franciszek zauważa, że pandemia COVID-19 ujawniła nasze złudne zabezpieczenia oraz niezdolność do wspólnego działania. Pomimo że jesteśmy hiperpołączeni, ujawniło się rozbieżności, które utrudniało rozwiązywanie problemów dotyczących nas wszystkich (nr 7).

Zanim przejdziemy do analizy wyników badania PPPiW, przywołajmy sondaż CBOS z czerwca 2020 r. na temat pandemii. Otóż w opinii ponad połowy dorosłych Polaków (52%) obecna pandemia koronawirusa jest czymś wyjątkowym; nieco mniej badanych (42%) uważało, że zawsze były jakieś choroby sezonowe, epidemia, a obecna pandemia koronawirusa nie jest czymś wyjątkowym; 6% ankietowanych nie miało zdania na ten temat. Pogląd o pandemii jako czymś wyjątkowym rzadziej prezentowali badani będący w wieku 18-24 lata niż w wieku 65 lat i więcej (39% wobec 60%). Pogląd ten prezentowało 40% spośród badanych uczniów i studentów (Pankowski, 2020, s. 3 i 10).

Bez wątpienia dla wielu Polaków pandemia jest czymś wyjątkowym, do pewnego stopnia czymś traumatycznym, co zmienia – w mniej lub bardziej znaczący sposób – myślenie, uznawane wartości i normy współżycia międzyludzkiego, a także wywołuje zmiany w życiu religijnym katolików polskich. Pandemia może wywołać uczucie lęku, strachu, bezsilności, a nawet apatii, ale też może motywować do różnych form aktywności społecznych, postaw i zachowań prospołecznych. Może zniszczyć istniejące relacje, naruszać dotychczasowe układy zależności, wywrócić istniejącą hierarchię wartości i norm, ale też może sprzyjać nawiązywaniu nowych relacji międzyludzkich, budowaniu nowych więzi społecznych, wrażliwości emocjonalnej, współdziałania i solidarności społecznej.

Niektórzy socjologowie wskazywali na wzrost więzi rodzinnych w czasie pandemii. Z sondaży CBOS wynika, że w okresie największych obostrzeń związanych z epidemią koronawirusa najbardziej dokuczliwe okazały się: brak możliwości przemieszczania się i konieczność pozostawania w domu czy obowiązek zakrywania okolic ust i nosa za pomocą maseczki. W związku z rygorami izolacji społecznej i pozostawaniem w „czterech ścianach” mieszkania jednym z najczęściej odczuwanych uczuć była nuda wynikająca z domowej rutyny. Tylko nieliczni badani wskazywali na częstsze nieporozumienia i konflikty z domownikami (14%), nieco więcej respondentów dostrzegało takie skutki, jak: „mam więcej czasu dla dzieci” (16%), „mogę poświęcić więcej czasu żonie/mężowi, więcej rozmawiamy” (15%) (zob. Cybulska, Pankowski, 2020, 24-43).

Przywiązanie do rodziny nie wydaje się słabnąć, nawet pojawiają się symptomy umacniania się więzi rodzinnych, a także okazywanie różnego rodzaju pomocy w relacjach międzyludzkich (zob. Bożewicz, 2020, s. 1-14; Długosz, 2021; Feliksiak, 2020, s. 43-51; Krzewicki, 2020, s. 83-100; Sądłoń, 2020). Nie oznacza to jednak, że studenci i studentki aprobuja w pełni zacieśnienie swojej przestrzeni życiowej do środowiska rodzinnego w czasie pandemii. Co więcej, bardzo wielu spośród nich wyraża swoistą tęsknotę za dawną formą kształcenia. Potwierdza to analiza odpowiedzi badanej młodzieży akademickiej na dwa pytania kwestionariusza ankiety.

W badaniu Pracowni Badawczej Polski Pomiar Postaw i Wartości postawiono kilka twierdzeń, prosząc respondentów o ustosunkowanie się do nich. I tak, w całej zbiorowości studentów polskich pierwsze twierdzenie: „Trzeba zwolnić tempo życia i skupić się na najbliższych” (pyt. E2:5), zostało w zdecydowany sposób zaakceptowane przez 37,8% badanych, 40,6% – raczej tak, 5,5% – raczej nie, 3,7% – zdecydowanie nie i 12,4% – trudno powiedzieć. Łącząc pierwszą i drugą odpowiedź, otrzymujemy wskaźnik aprobaty twierdzenia o konieczności koncentracji na sprawach rodzinnych na poziomie 78,4%. Częściej takiego zdania były kobiety (82,3%) niż mężczyźni (63,9%); osoby w wieku 18-20 lat (83,7%) i 23-24 lata (80,1%), ale już rzadziej w wieku 21-22 lata (76,9%) oraz 25 lat i więcej (64,1%). Osoby urodzone na wsi częściej wyrażały takie przekonanie (84,0%) niż pochodzący z miast średnich, dużych i wielkich (76,1%), najrzadziej zaś – urodzeni w miastach małych (70,7%). Przekonanych o tym, że trzeba się skupić bardziej na relacjach z najbliższymi, częściej też można spotkać wśród przywiązanych do wiary i praktyk religijnych (84,0%) niż indyferentnych religijnie (77,3%) i niewierzących oraz niepraktykujących religijnie (65,2%). Przekonanie takie, niemal

prawie powszechne, częściej wyrażały osoby, których matki mają wykształcenie podstawowe (83,0%), rzadziej gdy było to wykształcenie wyższe (79,6%), średnie (78,5%) i zasadnicze zawodowe (75,5%).

Prawie 80% badanych studentów i studentek uznaje potrzebę zwolnienia tempa życia, a czas epidemii koronawirusa to umożliwia, i w konsekwencji bardziej intensywnego skoncentrowania się na sprawach osób najbliższych. Bardzo dobrze z taką orientacją życiową korespondują oceny własnych możliwości spędzania czasu w gronie najbliższych w sposób aktywny i kreatywny.

W całej zbiorowości młodzieży akademickiej 35,7% badanych zgodziło się w sposób zdecydowany ze stwierdzeniem: „Umiem w sposób aktywny i kreatywny spędzać czas w gronie najbliższych” (pyt. E2:6), 38,8% – raczej zgodziło się, 9,0% – raczej nie zgodziło się, 3,1% – zdecydowanie nie zgodziło się i 13,4% – nie miało zdania w omawianej sprawie. Łącząc dwie pierwsze odpowiedzi, uzyskujemy wskaźnik tych, którzy pozytywnie oceniają swoje zdolności aktywnego i kreatywnego spędzania czasu w rodzinie, na poziomie 74,5%, przy czym częściej były to kobiety (79,3%) niż mężczyźni (57,1%); osoby w wieku 23-24 lata (77,2%) i 21-22 lata (75,8%) oraz w wieku 18-20 lat (73,9%) częściej niż 25 lat i więcej (64,2%); częściej respondenci urodzeni w dużych miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców (81,0%) niż urodzeni w miastach małych (65,9%). Umiejętność aktywnego i kreatywnego spędzania czasu z najbliższymi częściej też wyrażały osoby niewierzące i niepraktykujące (79,1%) niż wierzące i praktykujące regularnie (66,9%), Deklaracje takie artykułowane były częściej przez osoby, których matki mają wykształcenie podstawowe (91,7%), rzadziej gdy było to wykształcenie wyższe (76,7%), średnie (72,5%) i zasadnicze zawodowe (71,8%).

Prawie połowa młodzieży akademickiej odnosiła się z aprobatą do twierdzenia: „Odpowiada mi takie odcięcie od świata, wreszcie mam czas dla rodziny” (pyt. E2:7): zdecydowanie zgadzam się – 18,5%, raczej zgadzam się – 23,5%, raczej nie zgadzam się – 17,7%, zdecydowanie nie zgadzam się – 15,1%, trudno powiedzieć – 25,1%. W całej zbiorowości 42,0% badanych dostrzegło w warunkach pandemii większą szansę na zainteresowanie się sprawami swojej rodziny („czas dla rodziny”), 32,8% – nie dostrzegło takich możliwości i 25,1% – nie miało zdania w omawianej sprawie.

Przeprowadzone korelacje ze względu na zastosowane zmienne społeczno-demograficzne ujawniły następujące rozkłady: kobiety częściej niż mężczyźni dostrzegały szansę zajęcia się sprawami rodziny w okresie pandemii (44,9% wobec 31,6%); osoby będące w wieku 25 i więcej lat (45,3%) oraz osoby w wieku 18-20 lat (43,6%) częściej niż osoby z przedziału wiekowego

21-24 lata (40,9%); pochodzący z dużych (49,0%) i wielkich miast (45,9%), a także ze wsi (43,1) częściej niż osoby pochodzące z miast małych (37,8%) i średnich 32,3%. Pozytywną opinię o takiej izolacji dostrzega się także częściej u osób wierzących i niepraktykujących (51,2%), rzadziej u wierzących i praktykujących nieregularnie oraz niewierzących i niepraktykujących (42,5%), najrzadziej zaś u deklarujących wiarę i regularne uczestnictwo w praktykach religijnych (38,0%). Zmienna niezależna „wykształcenie matki” nie wykazała istotnej różnicy w poglądach badanych.

2. RODZINA A INNE ŚRODOWISKA SPOŁECZNE

Rodzina wpływa na kondycję religijną, moralną, kulturową, polityczną i gospodarczą całościowego społeczeństwa. Wiele zależy od tego, jaka panuje w niej atmosfera emocjonalna, jakie wartości się ceni, jakie zaś odrzuca, jak są rozwiązywane problemy dnia codziennego, jak i jakimi środkami jest budowana wspólnota rodzinna, jak łągodzi się lub rozwiązuje konflikty i nieporozumienia wewnątrzrodzinne. Rodzina zarówno integruje jednostkę ze społeczeństwem, jak i umożliwia w większym lub mniejszym zakresie jej wyodrębnienie się ze społeczeństwa lub nawet izolację. Współczesna „familijność” – podkreśla socjolog amerykański Peter L. Berger – to zespół wartości, które mocno eksponują dom jako miejsce schronienia przed napięciami świata i przestrzeń samorealizacji (Berger, 1988, s. 84).

Rodzina wydaje się grupą społeczną o wyjątkowym znaczeniu, a relacje wewnątrzrodzinne są porównywalne z innymi tylko do pewnego stopnia.

Siła rodziny tkwi w jej możliwości zaspokojenia jednostkom potrzeby bliskości, zapewnienia poczucia przynależności do grupy, której członkowie są połączeni szczególną więzią, bo rodzinną. Jeżeli nawet tej więzi nie widać na co dzień, to z pewnością ujawnia się z różną intensywnością w okolicznościach wynikających z wydarzeń przyjemnych, jak i nieprzyjemnych. Na przykład, spędzanie świąt jest wydarzeniem rodzinnym, pokazuje dobitnie, że relacje ze światem zewnętrznym są czymś innym i są przewidziane na inne mniej prywatne okoliczności. Spędzanie świąt z reguły wyklucza osoby spoza rodziny, z którymi spotykamy się właśnie przed i po świątach. Kontrast między relacjami z innymi ludźmi w ogóle, a relacjami w bliskich stosunkach jest wyraźny (Kwak, 2009, s. 37-38).

Rodzina jest uznawana w społeczeństwie polskim za najważniejszy punkt odniesienia dla dzieci i młodzieży, ale wydaje się, że autorytet rodziców

i wychowawców powoli słabnie, zmniejsza się kontrola rodzicielska, a być może i kompetencje socjalizacyjno-wychowawcze rodziców. Traci na znaczeniu „pionowa” transmisja międzypokoleniowa, coraz większe znaczenie zyskuje socjalizacja „pozioma”, czyli przebiegająca w środowiskach rówieśniczych (Rogaczewska, 2008, s. 151). Zagadnienia te podejmujemy – przynajmniej pośrednio – w analizie socjologicznej trzech kwestii z naszej ankiety.

Bardzo pozytywne relacje wewnątrzrodzinne i relacje z krewnymi i przyjaciółmi nie oznaczają, że dla jakichś poważnych racji badani studenci i studentki nie potrafiliby zrezygnować z planowanych wizyt czy odwiedzin swoich bliskich. W naszych badaniach 69,2% ankietowanych oświadczyło, że mimo tradycji zastosowało się do oficjalnych restrykcji (zasad) i w święta wielkanocne 2020 r. nie odwiedziło rodziny czy przyjaciół (pyt. E1:5). Bardziej zdyscyplinowana okazała się tu młodzież żeńska niż męska (71,9% wobec 59,4%); osoby w wieku 18-22 lata niż 23 i więcej lat (70,6% wobec 64,9%); respondenci urodzeni na wsi i w małych miastach niż pochodzący z miast powyżej 100 tys. mieszkańców (73,8% wobec 65,0%); wierzący i praktykujący regularnie i nieregularnie niż obojętni religijnie bądź niewierzący i niepraktykujący (74,9% wobec 67,4%); ze względu na wykształcenie matki, częściej osoby z domów, w których matki mają wykształcenie ponadpodstawowe (zasadnicze zawodowe – 70,4%; średnie – 70,0; wyższe – 69,3%) niż podstawowe (41,7%).

W całej zbiorowości młodzieży akademickiej 40,4% badanych zgodziło się zdecydowanie ze stwierdzeniem „Kocham moich najbliższych, ale tęsknię za życiem studenckim” (pyt. E2:9): 30,9% – raczej zgadzało się, 11,8% – raczej nie zgadzało się, 4,5% – zdecydowanie nie zgadzało się, 12,4% – trudno powiedzieć. Łącząc dwie pierwsze odpowiedzi, otrzymujemy wskaźnik 71,3% tych, którzy opowiadają się za bezpośrednimi kontaktami z kolegami i koleżankami podczas zajęć na uczelni. Tylko 16,3% wyrażało aprobatę dla „nowych” sposobów studiowania i niemal tyle samo nie miało zdania na ten temat.

Za „tradycyjnymi” sposobami studiowania częściej opowiadały się kobiety niż mężczyźni (72,9% wobec 65,4%); osoby będące w wieku 21-22 lata (77,7%) oraz 18-20 lat (73,3%) wobec 23-24 lata (60,3%) oraz 25 i więcej (62,2%); częściej też mieszkańcy wsi, miast małych i średniej wielkości (73,9%) oraz miast wielkich (69,8%) niż z miast dużych (63,0%). Pogląd ten niewiele różnicuje zmienna religijna, która kształtuje się na poziomie średnim 71,8% aprobaty dla takiego stwierdzenia; ze względu na wykształcenie matki taki pogląd częściej artykułowała młodzież, której matki mają wykształcenie średnie (77,5%) bądź wyższe (71,9%), niż ta z rodzin, w których matki mają wykształcenie zasadnicze zawodowe (63,0%) bądź podstawowe (50,0%).

Nieco bardziej zróżnicowane okazały się poglądy studentów i studentek na skuteczność „nowego”, tj. zdalnego studiowania. W całej zbiorowości młodzieży akademickiej 10,3% badanych zdecydowanie zgadzało się z poglądem, że „Studiowanie zdalne jest bardzo wydajne” (pyt. E2:10), 13,8% – raczej zgadzało się, 26,1% – raczej nie zgadzało się, 30,4% – zdecydowanie nie zgadzało się, 19,3% – trudno powiedzieć. Łącząc dwie pierwsze odpowiedzi, otrzymujemy wskaźnik aprobaty nowej formy studiowania („zdalne”) na poziomie 24,1%. Pogląd przeciwny prezentowało 56,5% badanych i 19,3% było niezdecydowanych.

Za „zmodernizowanym” sposobem studiowania rzadziej opowiadali się mężczyźni niż kobiety (18,8% wobec 25,6%); rzadziej też osoby w wieku 21-22 lata oraz 25 i więcej lat (21,9%) niż 18-20 i 23-24 lata (27,1%); rzadziej też pochodzący ze wsi (20,5%) niż z miast różnej wielkości (26,3%); rzadziej osoby, których matka ma wykształcenie podstawowe (8,3%) niż zasadnicze zawodowe (22,9%), średnie (24,5%) bądź wyższe (25,2%). Zmienne religijne w nieznacznym stopniu różnicowały poglądy badanych studentów i studentek na skuteczność „nowych” i „starych” form studiowania. Cechy demograficzne, społeczne i religijne w nieznacznym stopniu różnicowały poglądy badanych studentów i studentek na skuteczność „nowych” i „starych” form studiowania. Tylko zdecydowana mniejszość badanych osób opowiadała się za „nowym” sposobem.

UWAGI KOŃCOWE

Przeanalizowane wyniki empiryczne z badań socjologicznych, zrealizowanych w środowiskach akademickich, odnoszące się do rodziny jako wartości w okresie pandemii, obejmują tylko fragment więzi i relacji wewnątrzrodzinnych. W całej zbiorowości młodzieży akademickiej 78,4% badanych akceptowało twierdzenie „Trzeba zwolnić tempo zajęć i skupić się na rodzinie”; 75,4% – „Umiem w sposób aktywny i kreatywny spędzać czas w gronie najbliższych”; 42,0% – „Odpowiada mi takie odcięcie się od świata, wreszcie mam czas dla rodziny”; 35,9% – „Moje relacje z mężem/żoną/partnerem/partnerką są lepsze niż sądziłem”; 69,2% – „Mimo tradycji, zastosowałem się do zasad i w święta wielkanocne nie odwiedziłem/odwiedziłam rodziny i przyjaciół”; 71,3% – „Kocham moich najbliższych, ale tęsknię za życiem studenckim”; 24,1% – „Studiowanie zdalne jest bardzo wydajne”.

Powyższe dane empiryczne wskazują na znaczny potencjał „prorodzinności” w świadomości studentów i studentek polskich, a czas pandemii bardziej te więzi i relacje wzmocnił niż osłabił. Potwierdzają to także niektóre badania socjologiczne zrealizowane w 2020 roku. Według sondażu Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, we współpracy z portalem Onet.pl, 81% badanych czytelników tego medium w czasie pandemii korzystało z pomocy rodziny, 36% – z pomocy sąsiadów, 15% – z pomocy władz lokalnych, 17% – z pomocy służb publicznych i 8% – z pomocy organizacji kościelnych (Sadłoń, 2020). Przedłużający się czas pandemii sprzyja do pewnego stopnia umocnieniu więzi rodzinnych, co pośrednio może także wzmacniać więzi religijne.

Przeprowadzone analizy socjologiczne nie upoważniają do stawiania tezy o jakimś wyraźnym kryzysie rodziny, o jej zamieraniu, o bezużyteczności małżeństwa i rodziny czy o nieodwracalnym zanikaniu instytucji rodziny. Można jednak mówić o przejawach kryzysu pewnych form tradycyjnej rodziny, o doświadczaniu przez rodzinę transformacji czy o procesach przemian. Zmieniające się warunki polityczne, gospodarcze, społeczno-kulturowe przyczyniają się do tego, że rzeczywistość rodzinna staje się coraz bardziej zróżnicowana i niestabilna, a z pewnością coraz bardziej złożona. Rodzina jest nadal formą współżycia międzyludzkiego wybieraną przez większość Polaków, nawet jeżeli rodzina jako instytucja jest mniej trwałą strukturą niż dawniej.

Omówione wyniki badań empirycznych wydają się – przynajmniej pośrednio – potwierdzać refleksję Papieża Franciszka zawartą w jego encyklice *Frattelli tutti*:

Świat nieubłaganie zmierzał w kierunku gospodarki, która wykorzystując postęp technologiczny, dążyła do zmniejszenia „kosztów ludzkich”, a niektórzy chcieli, abyśmy uwierzyli, że wolność rynku wystarczy, aby można było sądzić, że wszystko jest bezpieczne. Ale ciężki i nieoczekiwany cios tej pandemii, która wymknęła się spod kontroli, zmusił nas do myślenia bardziej o wszystkich ludziach, niż o korzyściach niektórych z nich. Dzisiaj możemy przyznać, że „karmiliśmy się marzeniami o świetności i wielkości, a doszliśmy do konsumowania rozrywki, zamknięcia i samotności. Zachłannie rzuciliśmy się na połączenia i utraciliśmy smak braterstwa. Dążyliśmy do szybkiego i pewnego rezultatu, a uciska nas niecierpliwość i pokój. Będąc więźniami świata wirtualnego, zatraciliśmy gust i smak rzeczywistości”. Cierpienie, niepewność, strach i świadomość naszych własnych ograniczeń, które wzbudziła pandemia, wzywają do ponownego przemyślenia naszego stylu życia, naszych relacji, organizacji naszych społeczeństw, a przede wszystkim sensu naszego życia (nr 33).

Otwarte pozostaje pytanie, w jakim stopniu zachodzące w warunkach pandemii zmiany w świadomości ludzi będą mieć charakter trwałe, w jakim zaś tylko przejściowy, uwarunkowany swoistą traumą społeczną i kulturową. Papież Franciszek wielokrotnie podkreślał, że pandemia jest kryzysem, a z kryzysu nikt nie wychodzi taki sam, jak był. Stajemy się albo lepsi, albo gorsi. Podkreśla on, że powinniśmy wyjść lepsi, aby naprawiać niesprawiedliwości społeczne i gospodarcze. Pandemia uwydatniła i pogłębiła problemy społeczne, zwłaszcza nierówności gospodarcze i społeczne *Audiencia generalna Papieża Franciszka w dniu 19 sierpnia 2020 roku* (L'Osservatore Romano, 2020, nr 9, s. 13-14). Z drugiej strony badania socjologiczne i codzienna obserwacja dowodzą, że w czasie pandemii przybywa osób, które w tym okresie pomagają innym będącym w trudnej sytuacji społecznej (Maj, Skarżyńska, 2020).

Powtarza się dość często opinie i prognozy, według których świat po pandemii będzie inny niż przed pandemią. Można zakładać, iż zmiany te będą dotyczyć także ważnej wartości naszego społeczeństwa, jaką jest rodzina. Na pytanie, w jakim kierunku będą następować zmiany w życiu rodzinnym po ustaniu pandemii koronawirusa, trudno dziś dać jednoznaczną odpowiedź, zwłaszcza że pandemia wciąż trwa. Dlatego też formułowane przez socjologów prognozy muszą być ostrożne. Pandemia koronawirusa, ogarniająca niemal cały świat, pociągnęła za sobą śmierć wielu tysięcy osób. Wywołuje znaczne konsekwencje o charakterze politycznym, gospodarczym, społecznym, moralnym i religijnym. Pytania, jak będą kształtować się wartości i postawy prorodzinne w społeczeństwie postpandemicznym, będą należeć z pewnością do kluczowych obszarów badawczych socjologii rodziny i socjologii moralności.

BIBLIOGRAFIA

- Berger P.L. (1988), *Zaproszenie do socjologii*, tłum. J. Stawiński, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Boguszewski R., Bożewicz M. (2019), *Religijność i moralność polskiej młodzieży – zależność czy autonomia?*, Zeszyty Naukowe KUL, nr 62(4), s. 31-51.
- Bożewicz M. (2020), *Religijność Polaków w warunkach pandemii*, Komunikat z badań CBOS, nr 147, s. 1-14.
- Bruce S. (2000), *Socjologia. Bardzo krótkie wprowadzenie*, tłum. M. Stopa, Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i S-ka.
- Chalas K. (2011), *Moc wychowawcza przypadkowych zdarzeń w świetle introcepcji wartości*, Kielce–Lublin: Wydawnictwo „Jedność”.

- Cybulska A., Pankowski K. (2020), *Życie codzienne w czasie społecznej izolacji*, [w:] A. Cybulska, K. Pankowski (red.), *Pandemia koronawirusa w opiniach Polaków*, Opinie i Diagnozy Nr 46, Warszawa: CBOS, s. 24-43.
- Czerniawska M. (2010), *Zmiany wartości i postaw młodzieży w okresie przeobrażeń systemowych. Kolektywizm versus indywidualizm. Studium interdyscyplinarne*, Białystok: Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej.
- Długosz P. (2021), *Trauma pandemii koronawirusa wśród krakowian*, <https://ifis.up.krakow.pl/laboratorium-socjologiczne/> [dostęp: 10.0.2021].
- Domański H. (2002), *Destrukcja czy trwanie*, Res Publica Nowa, nr 12, s. 36-38.
- Dziedzina J. (2020), *Wiara po pandemii*, Gość Niedzielny, nr 26, s. 17-18.
- Feliksiak M. (2020), *Sytuacja zawodowa Polaków w czasie epidemii koronawirusa*, [w:] A. Cybulska, K. Pankowski (red.), *Pandemia koronawirusa w opiniach Polaków*, Opinie i Diagnozy Nr 46, Warszawa: CBOS, s. 43-51.
- Franciszek (2020), Encyklika *Frattelli tutti*. O braterstwie i przyjaźni społecznej, Asyż, 3 października 2020 roku, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/pa-pa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html [dostęp: 02.01.2021].
- Gizicka D. (2005), *Małżeństwo i rodzina w hierarchii wartości życiowych młodzieży*, Roczniki Nauk Społecznych, nr 1, s. 185-200.
- Krzewicki J. (2020), *Relacje Kościół–Państwo w Polsce wobec COVID-19*, Kościół i Prawo, nr 9(22) (1), s. 83-100.
- Kwak A. (2009), *Rodzina w społeczeństwie – obraz przeszłości i teraźniejszości*, [w:] H. Marzec, Cz. Wiśniewski (red.), *Rodzina na początku III tysiąclecia – obraz przeszłości i teraźniejszości*, t. 1, Piotrków Trybunalski: Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach. Filia w Piotrkowie Trybunalskim. Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda w Mysłowicach, s. 31-40.
- Maj K., Skarżyńska K., (2020) *Społeczeństwo wobec epidemii. Raport z badań*, www.batory.org.pl [dostęp: 04.12.2020].
- Mariański J. (2003), *Między sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Mariański J. (2012), *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Pankowski K. (2020), *Postawy wobec epidemii koronawirusa na przełomie maja i czerwca*, Komunikat z badań CBOS, nr 73.
- Rembierz M. (2020), *Pandemia – wyobrażenia – wolność*, Civitas Christiana, nr 3, s. 16-18.
- Rogaczewska M. (2008), *Czy „pokolenie JP II” zbuduje w Polsce społeczeństwo obywatelskie? Szanse i bariery*, [w:] T. Szawiel (red.), *Pokolenie JP II. Przeszłość i przyszłość zjawiska religijnego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 142-178.
- Rola M. (2020), *Religia i wiara w społeczeństwie polskim*, Ateneum Kapłańskie, nr 3, s. 498-511.
- Sadłoń W. (2020), *Polski katolicyzm wobec epidemii*, ekai.pl [dostęp: 24.09.2020].
- Sztompka P. (2020), *Słownik socjologiczny. 1000 pojęć*, Kraków: Znak Horyzont.
- Zbyrad T. (2020), *Małżeństwo i rodzina w procesie przemian sekularyzacyjnych*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

RODZINA JAKO WARTOŚĆ W CZASIE PANDEMII

Streszczenie

Artykuł prezentuje wyniki badania socjologicznego zrealizowanego przez Zespół Pracowni Badawczej Polski Pomiar Postaw i Wartości noszącego tytuł: „Młodzież akademicka o rodzinie i religii 2020”. W wielowątkowym narzędziu badawczym jeden z segmentów tematycznych dotyczył relacji zachodzących w rodzinach badanych osób, inny zaś stosunku do nowych form studiowania, wymuszonych przez pandemię, i płynących stąd dydaktycznych konsekwencji. Opracowanie przedstawia współczesną kondycję polskiej rodziny wobec sytuacji pandemicznej, a jednocześnie trwających procesów modernizacji społecznej oraz kulturowej. Mając na względzie to, iż w warunkach dynamicznej zmiany społecznej zagrożone są wartości prorodzinne, a przy tym kwestionowane są tradycyjne wartości i normy chroniące rodzinę, przywołane zostały dodatkowo wyniki kilku badań z tego zakresu. Okazuje się, że czas pandemii nie tylko może wywoływać potrzebę zwolnienia tempa życia i skupienie się na najbliższych, wśród których można aktywnie i kreatywnie spędzać czas, lecz także wymuszać nowe formy życia akademickiego. Niektórym odpowiada takie wymuszone odcięcie się od świata, inni zaś tęsknią za życiem akademickim, a przy tym dla niektórych studiowanie zdalne okazuje się bardziej wydajne niż to tradycyjne. Zrealizowane badanie i przedstawienie jego wyników jest aktualną diagnozą kondycji świadomości młodzieży studiującej na temat rodziny i życia akademickiego. W przyszłości pozwoli odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu warunki pandemii miały charakter trwały, w jakim zaś tylko przejściowy, uwarunkowany swoistą traumą społeczną i kulturową.

Słowa kluczowe: rodzina; młodzież; pandemia; modernizacja społeczna; życie akademickie.

THE FAMILY AS A VALUE DURING THE PANDEMIC

Summary

This work presents the results of sociological research carried out by the staff of the Polish Research Laboratory for the Assessment of Attitudes and Values. Its title is “University Students on Family and Religion 2020.” Within the multi-stranded research applications, one thematic segment pertained to the relationships within the families of those surveyed, and another to the attitudes towards new methods of study forced on them by the pandemic and the subsequent didactic consequences. The work presents the present circumstances of the Polish family in face of the pandemic. It also presents the ongoing processes of modernisation both socially and culturally. Bearing in mind that in times of dynamic social change pro family values are under threat, and traditional values and standards which protect the family are questioned, some further studies in this field have been referred to. Results show that the pandemic can not only create the need for a slower pace of life, more focus on our nearest with whom we can spend time actively and creatively, but it can also force new patterns of university life. Such forced seclusion suits some while others miss university life. For some, remote learning turns out to be more effective than traditional methods. The completed research, and its results, represent the current diagnosis of the level of awareness of university students on the subject of family and university life. In the future it will answer the question whether conditions during the pandemic left a lasting, or a temporary, impression, affected by specific social and cultural trauma.

Keywords: family; young people; pandemic; the modernisation of society; university life.